

Dawid Kobiatka

ORCID:
0000-0003-3806-4408

Uniwersytet Łódzki

Mikołaj Kostyrko

ORCID:
0000-0003-0388-6487

Badacz niezależny

Joanna Rennwanz

ORCID:
0000-0002-1151-0941

Instytut Archeologii
i Etnologii PAN w Poznaniu

**Przemysław
Zientkowski**

ORCID: 0000-0003-1557-7569

Uniwersytet Kazimierza
Wielkiego w Bydgoszczy

Tomasz Jankowski

Instytut Pamięci
Narodowej w Gdańsku

Daniel Nita

Uniwersytet Łódzki

Zuzanna Kowalczyk

ORCID:
0000-0001-8058-076X

Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu

Pamięć i materialne ślady zbrodni z czasów II wojny światowej w chojnickiej Dolinie Śmierci

The memory and the material remains of WWII
crime in the Chojnice's Death Valley

VARIA

CHOJNICE
POLSKA
NIEMCY
II WOJNA ŚWIATOWA
MASOWE GROBY
KRAJOBRAZ
KULTURA MATERIALNA

CHOJNICE
POLAND
GERMANY
WORLD WAR II
MASS GRAVES
LANDSCAPE
MATERIAL CULTURE

Abstrakt

Niniejszy artykuł dotyczy Doliny Śmierci – północnych obrzeży Chojnic, gdzie w czasie II wojny światowej funkcjonariusze III Rzeszy dokonywali masowych mordów na polskiej ludności. W pracy zarysowano historię miejsca, omówiono też metodologię badawczą (wykorzystane metody i techniki archeologiczne, a także ich integrację ze źródłami historycznymi oraz żywą pamięcią), które pozwoliły na odkrycie i późniejszą ekshumację spalonych szczątków ofiar z drugiej połowy stycznia 1945 r.

Abstract

This article discusses the Death Valley at the northern outskirts of the town of Chojnice, where mass executions of the Polish population were carried out by the III Reich authorities during WWII. The article outlines the history of the site and discusses the research methodology (the archaeological methods and techniques used, as well as their integration with historical sources and living memory) which led to the discovery and subsequent exhumation of the victims' burnt remains from the second half of January 1945.

WSTĘP – KONTEKST ARCHEOLOGICZNY

Archeologia nie jest po prostu dyscypliną badań naukowych, która na podstawie materialnych śladów działalności człowieka odtwarza jego prehistorię – czasy przed pojawieniem się pisma¹. Takie cele stawiali sobie jej prekursorzy na przełomie XIX i XX w.² Jak każda dyscyplina badań naukowych, archeologia rozwija się wraz z upływem czasu. Dzisiaj powyższe rozumienie jej celów, możliwości i potencjału poznawczego jest daleko idącym uproszczeniem. Od mniej więcej dwóch, trzech dekad w europejskiej i światowej nauce można obserwować dynamiczny rozkwit gałęzi archeologii, które badają m.in. zjawiska, procesy czy pozostałości związane z XX-wiecznymi konfliktami zbrojnymi. W literaturze przedmiotu można spotkać się z różnymi ich określeniami, jak np.: archeologia współczesnych konfliktów (ang. *modern conflict archaeology*)³, archeologia Wielkiej Wojny (ang. *an archaeology of the Great War*)⁴, archeologia II wojny

¹ D. Ławecka, *Wstęp do archeologii*, Warszawa 2012.

² C. Renfrew, P. Bahn, *Archeologia: teorie, metody, praktyka*, tłum. M. Kasprzycka et al., Warszawa 2002.

³ *Beyond the dead horizon: Studies in modern conflict archaeology*, ed. N. Saunders, Oxford 2012.

⁴ N. Saunders, *Killing time: Archaeology and the First World War*, Stroud 2007.

światowej (ang. *an archaeology of the Second World War*)⁵, archeologia totalitaryzmu (ang. *an archaeology of totalitarianism*)⁶, archeologia zbrodni (ang. *an archaeology of crime*)⁷, archeologia zimnej wojny (ang. *an archaeology of the Cold War*)⁸, archeologia sądowa (ang. *forensic archaeology*)⁹, archeologia Holocaustu (ang. *Holocaust archaeologies*)¹⁰ czy też – mówiąc najogólniej – archeologia współczesności (ang. *an archaeology of the contemporary era*)¹¹. Nie wchodząc w szczegółową dyskusję, należy zauważyć, że wszystkie te pojęcia pokazują potencjał archeologii w badaniu i rekonstruowaniu wydarzeń z niedawnej przeszłości.

Archeologia nie jest zatem metodą badawczą służącą odśladaniu materialnego dziedzictwa XX-wiecznych konfliktów (jak np. masowe groby, relikty obozów koncentracyjnych, pozostałości umocnień polowych), ale niezależną dyscypliną naukową z własną metodologią, metodyką badawczą oraz zbiorem źródeł, które – jak potwierdza to wiele przykładów – pozwalają na odnajdywanie, dokumentowanie, interpretację i rekonstrukcję rzekomo dobrze znanych zjawisk oraz procesów z trudnej i bolesnej historii XX w. Jak to trafnie ujęła swego czasu brytyjska archeolożka Caroline Sturdy Colls:

„ Badania archeologiczne mają zarówno potencjał do uzupełniania i dopełniania istniejących historii tego okresu [II wojny światowej – autorzy]. W niektórych przypadkach badania archeologiczne będą ponownie potwierdzać ustalenia historyczne, w innych będą odśladzać informacje, które są niemożliwe do uzyskania ze źródeł pisanych. Jedne badania archeologiczne mogą całkowicie zmienić postrzeganie historii, podczas gdy kolejne dodadzą one wiedzę na temat szczegółowego aspektu [badanego wydarzenia – autorzy]. Bez względu na wyniki nie sprzyja historii i archeologii postrzeganie ich jako współzawodniczących dyscyplin naukowych; jedna informuje drugą¹².

Wychodząc z powyższego rozumienia potencjału badań archeologicznych, w maju 2020 r. rozpoczęto realizację interdyscyplinarnego projektu naukowego *Archeologia Doliny Śmierci*¹³. Do jego celów należało przeprowadzenie kwerend archiwalnych związanych z masowymi mordami, do których

⁵ G. Moshenska, *The archaeology of the Second World War: Uncovering Britain's wartime heritage*, Barnsley 2012.

⁶ *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*, red. O. Ławrynowicz, J. Żelazko, Łódź 2015.

⁷ A. Kola, *Archeologia zbrodni: oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*, tłum. G. Zeldowicz, W. Koliński, E. Józefowicz, Toruń 2005.

⁸ T. A. Hanson, *The archaeology of the Cold War*, Gainesville 2016.

⁹ *Forensic archaeology: A global perspective*, eds. W. J. M. Groen, N. Márquez-Grant, R. Janaway, London 2015.

¹⁰ C. Sturdy Colls, *Holocaust archaeologies: Approaches and future directions*, New York 2015.

¹¹ A. González-Ruibal, *An archaeology of the contemporary era*, Abington 2019.

¹² C. Sturdy Colls, *Holocaust archaeologies...*, s. 343–344. Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty tłumaczył Dawid Kobiąłka.

¹³ D. Kobiąłka et al., *Archeologia Doliny Śmierci – wstępne wyniki badań terenowych*, „Zeszyty Chojnickie” 2020, nr 36, s. 112–131.



dochodziło w czasie II wojny światowej na północnych obrzeżach Chojnic. Ich uzupełnieniem były badania etnograficzne dotyczące wspomnień i żywej pamięci o egzekucji oraz ich współczesnego upamiętnienia na terenie Chojnic i okolic. Zasadniczo jednak kluczowym elementem projektu było – jak jasno sugerował jego tytuł – poszukiwanie materialnych śladów zbrodni, do których doszło w Dolinie Śmierci.

W dalszych częściach pracy przedstawiono kontekst historyczny masowych rozstrzeliwań obywateli polskich na północnych obrzeżach miasta zarówno jesienią 1939, jak i w drugiej połowie stycznia 1945 r. Następnie zaprezentowano wyniki prac Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach, które doprowadziły do ujawnienia i ekshumacji niektórych szczątków ofiar niemieckich zbrodni. Z zachowanej dokumentacji wynikało jednoznacznie, że w Dolinie Śmierci muszą jeszcze zalegać materialne ślady przeprowadzonych eksterminacji – zarówno dowody zbrodni (np. łuski, pociski, rzeczy osobiste ofiar, przedmioty zgubione przez katów), jak i ludzkie szczątki. Kluczową częścią artykułu jest prezentacja i omówienie metodyki badawczej, która w 2020 r. pozwoliła odnaleźć spalone kości ofiar zbrodni z drugiej połowy stycznia 1945 r. na północnych obrzeżach Chojnic. W 2021 r. w wyniku wszczęcia oficjalnego śledztwa w sprawie masowego mordu przez prokuratora Tomasza Jankowskiego, naczelnika Pionu Śledczego Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) w Gdańsku, przeprowadzono prace terenowe w celu podjęcia szczątków zamordowanych osób oraz zabezpieczenia dowodów zbrodni. Zamierzeniem niniejszego tekstu jest przedstawienie zbioru metod badawczych i źródeł archiwalnych, oralnych, materialnych itd., które mogą służyć odkrywaniu kolejnych miejsc kaźni w kraju i nie tylko.

KONTEKST HISTORYCZNY – ZARYS

Chojnice w przededniu wybuchu II wojny światowej były miastem granicznym. Polsko-niemiecka granica znajdowała się niespełna 3 km od miasta. 1 września 1939 r. już o godzinie 4.23 na chojnicki dworzec kolejowy wjechał pociąg pancerny – co stanowiło początek wojny tym w regionie¹⁴. Tego samego dnia miasto zajęły oddziały Wehrmachtu, a dla Polaków zaczęło się – jak to trafnie oddano w tytule jednej z prac poświęconych wspomnieniom mieszkańców Chojnic i okolic z czasów okupacji – życie

Archeologia nie jest zatem metodą badawczą służącą odśladaniu materialnego dziedzictwa XX-wiecznych konfliktów (jak np. masowe groby, relikty obozów koncentracyjnych, pozostałości umocnień polowych), ale niezależną dyscypliną naukową z własną metodologią, metodyką badawczą oraz zbiorem źródeł, które – jak potwierdza to wiele przykładów – pozwalają na odnajdywanie, dokumentowanie, interpretację oraz rekonstrukcję rzekomo dobrze znanych zjawisk i procesów z trudnej i bolesnej historii XX w.

¹⁴ A. Lorbiecki, M. Wałdoch, *Chojnice 1939*, Warszawa 2015.

„w mroku nocy”¹⁵. Jego składową była m.in. masowa eksterminacja wybranych chojniczan jesienią 1939 r. Działania ludobójcze objęły zresztą teren całej byłej II RP, jednak na obszarze przedwojennego województwa pomorskiego (tzw. Wielkiego Pomorza) urosły do szczególnych rozmiarów¹⁶. Obecnie szacuje się, że od października do listopada 1939 r. (w przypadku niektórych miejsc kaźni na Pomorzu Gdańskim zbiorowe egzekucje trwały do stycznia 1940 r.) zamordowano 20–30 tys. Polaków¹⁷.

Masowe zbrodnie, których dopuścili się funkcjonariusze III Rzeszy na obywatelach polskich w Chojnicach i powiecie chojnickim, stanowiły element tzw. *Intelligenzaktion* (pol. akcji „inteligencja”) oraz działań w ramach „T-4” (mordowania osób umysłowo chorych)¹⁸. Jak wynika ze stosownej dokumentacji, do denuncjacji, aresztowań oraz w wielu przypadkach docelowej śmierci w miejscu kaźni przyczyniały się m.in. przedwojenne relacje i zatargi pomiędzy mniejszością niemiecką a Polakami¹⁹. Miały one podłoże nie tylko ekonomiczne (np. chęć przejęcia sklepu, browaru, majątku), ale także społeczne, kulturowe, historyczne oraz tożsamościowe. Jednym z ok. 400 miejsc rozstrzeliwań jesienią 1939 r. były właśnie północne obrzeża Chojnic – tereny określane powszechnie mianem Pól Igielskich. W związku z eksterminacją Polaków, do której tam doszło, miejscowa ludność zaczęła nazywać je Doliną Śmierci²⁰.

6 czerwca 1945 r. w Chojnicach zawiązano Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich²¹. Wśród zadań postawionych przed jego członkami było m.in.: ujawnienie grobów ofiar zamordowanych w czasie wojny przez Niemców, ekshumacja ich szczątków, ustalenie listy osób, które zginęły lub też zaginęły w okresie pomiędzy 1939 a 1945 r., oraz stworzenie właściwych cmentarzy, na których zwłoki ofiar mogłyby zostać pochowane z należytymi honorami. Co więcej, wyniki działalności Komitetu

¹⁵ *W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej 1939–1945*, red. K. Szczepański, Chojnice 1986.

¹⁶ B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień–grudzień 1939)*, Poznań 1972; W. Jastrzębski, *Terror i zbrodnie. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1974; idem, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.

¹⁷ T.S. Ceran, *Zbrodnie pomorska 1939. Esej dla nauczycieli*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2019.

¹⁸ S.E. Evans, *Forgotten crime. The Holocaust and disabled people*, Chicago 2004.

¹⁹ Zob. np. W. Skóra, *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestolecie międzywojennym*, Słupsk–Chojnice 2006; *Granice i pogranicza. Mikrohistorie i historie życia codziennego*, red. P. Guzowski, M. Liedke, M. Ocytko, Kraków 2011.

²⁰ Warto zaznaczyć pewną zmienność historyczną terminu „Dolina Śmierci”. Z ogółu materiału archiwalnego wynika, że tym mianem określano początkowo teren obniżony w związku z działalnością ładłodu na wysokości majątku Igły oraz gromady Dolina. 20 lipca 1959 r. nastąpiło oficjalne odsłonięcie pomnika upamiętniającego ofiary niemieckich zbrodni na północnych obrzeżach miasta. Nie postawiono go jednak w szczyrim polu, tylko na terenie tzw. Ostrówka – od tego czasu teren ten jest powszechnie nazywany Doliną Śmierci.

²¹ M. Grochowski, *Ku czci męczenników [w:] Chojnice 1939–1945*, red. Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach, Chojnice 1947.



już dwa lata po zakończeniu II wojny światowej opublikowano w formie książki²². Nadal jest to wartościowe źródło, opisujące czas niemieckiego terroru w mieście i regionie. W końcu celem prac Biura Historycznego działającego w ramach Komitetu stało się ustalenie osób odpowiedzialnych za zbrodnie dokonane na terenie miasta i powiatu chojnickiego²³.

W ramach prac Komitetu, a następnie Delegatury Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Niemieckich w Chojnicach poszukiwano i przesłuchiowano świadków zbrodni dokonanych m.in. na Polach Igielskich. Jedną z nielicznych osób zeznających w sprawie mordu osób umysłowo chorych przebywających do 1939 r. w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej w Chojnicach był Leon Ryk, pracujący tam do 1942 r.²⁴ Placówka, w której przebywało co najmniej 219 pensjonariuszy, od 1938 r. była filią ośrodka w Kocborowie²⁵. W pierwszej połowie listopada 1939 r. autem ciężarowym wywieziono stamtąd pacjentów²⁶. Opiekunowie dostali rozkaz rozebrania ich do koszul oraz umieszczenia na przyczepie pojazdu. Jeden z pielęgniarzy o nazwisku Krauze zbiegł z rozstrzeliwań i opowiedział o samym zajściu. Ryk relacjonował, że tego samego dnia doszło do jeszcze dwóch wywózek pensjonariuszy. Naturalnie nikt z nich nie wrócił – zwożono jedynie elementy odzieży, które przetrzymywano w jednej z toalet zakładowych. Kolejnego dnia wyruszył następny transport osób umysłowo chorych na Pola Igielskie. Odgłosy wystrzałów z broni krótkiej słyszano na terenie Zakładów. Świadek obserwował zbrodnię z drugiego piętra jednego z budynków. Egzekucja odbyła się na polu, ok. 200–300 m na północ od zabudowań. Chorych pędzono nad linię polskich rowów strzeleckich, przygotowanych latem 1939 r. na wypadek wojny z III Rzeszą, i tam do nich strzelano – tak aby zwłoki wpadały bezpośrednio do wykopanych już umocnień polowych. Grób miał ciągnąć się, jak szacował świadek, na odcinku 80 m. Po tygodniu w to samo miejsce wywieziono ostatnich 28 pensjonariuszy.

Przeprowadzona akcja miała, jak się zdaje, dwa zasadnicze cele, ściśle ze sobą powiązane. Z jednej strony chodziło o – jak to określano w ideologii nazistowskiej – „eliminację życia niewartego życia”²⁷. Z drugiej zaś o zwolnienie pomieszczeń zakładu – gdy chojnickie więzienie sądowe nie było już w stanie pomieścić kolejnych zatrzymanych Polaków, utworzono tam obóz zatrzymań chojnickiej inteligencji (kadry kierowniczej). Wśród osadzonych osób znajdował się Leon Styp-Rekowski. Jest on najważniejszym

²² Zob. W. Buchholc, *Chojnice w latach 1939–1945* [w:] *Chojnice 1939–1945...*

²³ M. Grochowski, *Ku czci męczenników...*, s. 3.

²⁴ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (APB), Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy – Oddział Okręgu w Chojnicach (OKBZH), 2437/9, Sprawa przeciwko Hildebrandtowi i tow. o ludobójstwo, 7 II 1949, k. 19.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Z innych materiałów wynika, że osoby umysłowo chore zaczęto wywozić już 20 października 1939 r. (zob. dalsza część tekstu).

²⁷ S.E. Evans, *Forgotten crime...*

świadkiem w związku z jesiennymi mordami z 1939 r. w Dolinie Śmierci – jako jednemu z nielicznych udało mu się bowiem zbiec z miejsca kaźni²⁸. Pierwsze zeznania Styp-Rekowski złożył jeszcze w 1945 r.²⁹ 19 maja 1970 r. ponownie przesłuchano świadka w związku z pracami Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach³⁰. Wynika z nich, że po aresztowaniu przez Gestapo doprowadzono go do chojnickiego więzienia, a stamtąd do budynków przedwojennych Zakładów. Po kilku dniach, wraz z grupą Polaków, został wywołany z pomieszczenia, w którym był przetrzymywany. Jak wspominał (IL. 1):

„Dwójkami prowadzono nas pieszo w kierunku odwrotnym, niż leży miasto. Początkowo byliśmy przekonani, że prowadzą nas do pracy w pobliskim majątku, ale kiedy skręciliśmy w pole, wiedzieliśmy już, że idziemy na śmierć. Konwojowało nas dwóch członków Selbstschutsu. Jednego z nich znałem z widzenia. Był on pracownikiem firmy chojnickiej Lupinus, a nazywał się „Zips”, względnie podobnie. Wkrótce doszliśmy do wykopanego dołu i w pobliżu zatrzymaliśmy się. I tutaj znowu zobaczyłem Angera stojącego w towarzystwie dwóch dalszych osób. Wszyscy byli w czarnych mundurach i mieli krótką broń, a ci, którzy nas prowadzili – długą.

Czy poza pięciu Niemcami było jeszcze więcej – nie pamiętam. Jeden z Niemców, w każdym razie nie „Zips”, kazał się położyć na ziemię na twarz. Kobieta upadła – jakby martwa – a inni uklękli. Wszyscy – idąc już doliną – modlili się półgłosem. Z grupy ja jeden nie uklęknąłem, powiedziałem do Niemców, że to jest jakaś omyłka, zerwałem z siebie płaszcz. Wtedy któryś z Niemców w czarnym mundurze chwycił za pistolet i powiedział po niemiecku „Willst du Hund sich hinlegen”. Wówczas ja skoczyłem w tę grupę Niemców, nie tyle z zamiarem ucieczki, ale by jakoś inaczej zginąć³¹.

Jednymi z najczęściej przywoływanych w literaturze regionalnej wspomnień jesiennych mordów z 1939 r. na Polach Igielskich są zeznania Antoniego Schülkiego – rolnika mieszkającego w gromadzie o nazwie Dolina³². Z protokołu przesłuchania, które odbyło się 6 listopada 1945 r., wynika, że mieszkał on z rodziną zaledwie ok. 300 m od miejsca egzekucji. Świadek twierdził, że od początku listopada do połowy grudnia 1945 r. zamordowano na okolicznych polach łącznie od 400 do 500 osób³³. Ze względu

²⁸ D. Kobiółka, *Leon Styp-Rekowski – uciekinier z Doliny Śmierci. Zeznania z 19 maja 1970 roku oraz wybrana dokumentacja z wizji lokalnej mającej miejsce 2 czerwca 1970 roku*, „Zeszyty Chojnickie” 2020, nr 36, s. 177–186.

²⁹ APB, OKBZH, 2437/9, Protokół przesłuchania świadka Leona Styp-Rekowskiego, 23 X 1945, k. 75.

³⁰ Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy (IPN By), 5/71, Protokół przesłuchania świadka Leona Styp-Rekowskiego, 19 V 1970, k. 65.

³¹ *Ibidem*.

³² APB, OKBZH, 2437/9, Protokół przesłuchania świadka Schülkiego Antoniego z 6 listopada 1945 r., 6 XI 1945, k. 49.

³³ Należy uważać te szacunki za zawyżone. Również data samych egzekucji nie jest zbieżna z innymi materiałami. Z ogółu dokumentów archiwalnych wynika, że najprawdopodobniej eksterminacja osób umyślowo chorych oraz w ramach *Intelligenzaktion* trwała od ok. 20 października do 24 listopada 1939 r.





II. 1

Wizja lokalna z 1970 r. na terenie, który pierwotnie nazwano Doliną Śmierci. A – Leon Styp-Rekowski, któremu udało się zbiec z miejsca zbrodni jesienią 1939 r.; B – znak „x” wskazuje miejsce grobu masowego, znad którego Styp-Rekowski zbiegł jesienią 1939 r. (Instytut Pamięci Narodowej)

na odległość nie potrafił ich rozpoznać z imienia i nazwiska. Schülkie obserwował akcję eksterminacyjną zza rogu swojej stodoły. Stwierdził, że wśród zamordowanych znajdowali się zarówno mężczyźni, jak i kobiety oraz dzieci – co też zweryfikowały pozytywnie powojenne prace ekshumacyjne. „Skazańcy [...] wydawali rozpaczliwe krzyki, wołając o pomoc”³⁴.

W przekonaniu Schülkiego oprawcami byli Niemcy w mundurach SS oraz Gestapo. Co ważne, zeznania świadka potwierdzają, że ofiary rozstrzeliwano nad rowami strzeleckimi wykonanymi przez Wojsko Polskie w 1939 r. na wypadek wojny. Te fortyfikacje połowe kilka miesięcy później wykorzystano jako formę grobów masowych do ukrycia zwłok zamordowanych Polaków. Niemcy podobną praktykę stosowali w wielu innych miejscach kaźni z jesieni 1939 r.³⁵

W literaturze przedmiotu zwykle podaje się, że jesienią 1939 r. pod Chojnicami zamordowano do 500 osób. Wśród nich znaleźli się m.in. urzędnicy państwowi (np. strażnicy graniczni, policjanci, pracownicy chojnickiej poczty, osoby zatrudnione w ratuszu, nauczyciele, kierownik szkoły, kolejarz), duchowni, poseł na sejm II RP, ziemianie, kupcy, ale też mistrz stolarski, mistrz szewski, księgowy, robotnicy, rolnicy, właściciel drukarni czy stolarz³⁶. Większość z nich była w taki czy inny sposób związana z odbudową II RP i działalnością patriotyczną, np. w ramach Polskiego Związku Zachodniego, a także miała różnego rodzaju osobiste zatargi z miejscowymi Niemcami w okresie międzywojennym. W tych samych grobach spoczęły również ciała nielicznej społeczności żydowskiej, która nie opuściła miasta przed wybuchem II wojny światowej. Ostatnią grupę ofiar stanowiły osoby umysłowo chore (218 pensjonariuszy Zakładów), które zgładzono w ramach akcji „T-4”³⁷.

W materiałach źródłowych dotyczących jesiennych mordów w 1939 r. w Dolinie Śmierci pojawiają się skąpe informacje, z których wynika, że Pola Igielskie jeszcze raz stały się miejscem masowej eksterminacji obywateli polskich. W tym kontekście szczególne znaczenie ma zeznanie Jana Grunta, niepozbawione jednak pewnych nieścisłości³⁸. Wynika zasadniczo z niego, że po 18 stycznia 1945 r. zapędzono do Chojnic transport – jak to określił świadek – „więźniów politycznych”³⁹ w liczbie ok. 600 osób. Część z nich tymczasowo umieszczono za murami byłych Zakładów, natomiast inną grupę bezpośrednio zapędzono jakieś 500 m na północ od budynków zakładowych. Pod osłoną nocy wyprowadzano kolejnych Polaków. Teren

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ T.C. Ceran, *Zbrodnia pomorska 1939...*

³⁶ Zob. D. Kobiółka, *Ofiary Zbrodni Pomorskiej 1939 z chojnickiej Doliny Śmierci*, „Chojniczanin” 2020, t. 99, s. 22–23.

³⁷ W. Buchholc, *Chojnice w latach 1939–1945...*

³⁸ APB, OKBZH, 2437/9, Zeznanie dotyczące zlikwidowania transportu więźniów politycznych prawdopodobnie z Koronowa, 14 VI 1945, k. 11.

³⁹ *Ibidem*.



miał być otoczony jednostkami pomocniczymi (niem. *Hilfswillige*) oraz policją wraz z psami. Strzały słyszano przez całą noc. Jak przypuszczał Grunt, zwłoki ofiar oblane benzyną i spalono. Miały o tym świadczyć zalegające w Dolinie Śmierci trzy metalowe beczki; odnaleziono także łopaty oraz haki.

Jak przyznał Grunt: „Przez 3 dni i 3 noce paliło się tam [w Dolinie Śmierci – autorzy]. Szczególnie w nocy widać było dużą łunę i straszny swąd czuć”⁴⁰. Co ważne, większość więźniów stanowiły kobiety, mężczyźni zaś mieli być bardzo osłabieni.

Komitet, opierając się m.in. na powyższych zeznaniach, jeszcze w czerwcu 1945 r. rozpoczął wizje lokalne w celu odnalezienia grobów Polaków zamordowanych w czasie II wojny światowej na terenie Chojnic i powiatu. Jesienią 1945 r. przeprowadzono prace ekshumacyjne, które pozwoliły na ujawnienie zwłok części ofiar.

W przekonaniu Schülkiego oprawcami byli Niemcy w mundurach SS oraz Gestapo. Co ważne, zeznania świadka potwierdzają, że ofiary rozstrzeliwano nad rowami strzeleckimi wykonanymi przez Wojsko Polskie w 1939 r. na wypadek wojny.

PRACE EKSHUMACYJNE W DOLINIE ŚMIERCI Z JESIENI 1945 R.

Jak już zaznaczono, jedno z zadań Komitetu polegało na odnalezieniu, ekshumacji i przeniesieniu na właściwe cmentarze szczątków ofiar funkcjonariuszy III Rzeszy. Zachowały się protokoły z przeprowadzonych ekshumacji. Na potrzeby niniejszego opracowania szczególne znaczenie mają dwa dokumenty referujące wyniki prac wykonanych w różnych fragmentach Pól Igielskich.

Pierwszy z nich jest sprawozdaniem z działań zrealizowanych na terenie określanym mianem Doliny Śmierci⁴¹. Już z samego tytułu wynika, że dotyczy on odszukania zwłok Polaków zamordowanych od 24 października do 24 listopada 1939 r. na Polach Igielskich. Prace trwały od 21 listopada do 1 grudnia 1945 r. Poszukiwania prowadzono w celu odnalezienia rowów strzeleckich wykorzystanych przez Niemców jako groby masowe. Zwłoki ofiar zalegały w pasie ciągnącym się ok. 250 m. Natrafiono na nie już na głębokości ok. 0,8 m. Rozkładające się ciała były zakopane wzdłuż okopu, po 16–20 zwłok. Jak zauważono w sprawozdaniu, pozostawały one w różnym ułożeniu. Łącznie podjęto szczątki 107 osób, z czego 90 zidentyfikowano jako mężczyzn, 16 – jako kobiety, jedną ofiarą było dziecko. Niektóre ofiary pozbawiono płaszczy, marynarek oraz obuwia. Udało się rozpoznać szczątki 53 osób – w protokole wymienione są imienia i nazwiska, podano też podstawowe informacje na ich temat (np. data i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, wykonywany zawód czy też okoliczności

⁴⁰ *Ibidem*.

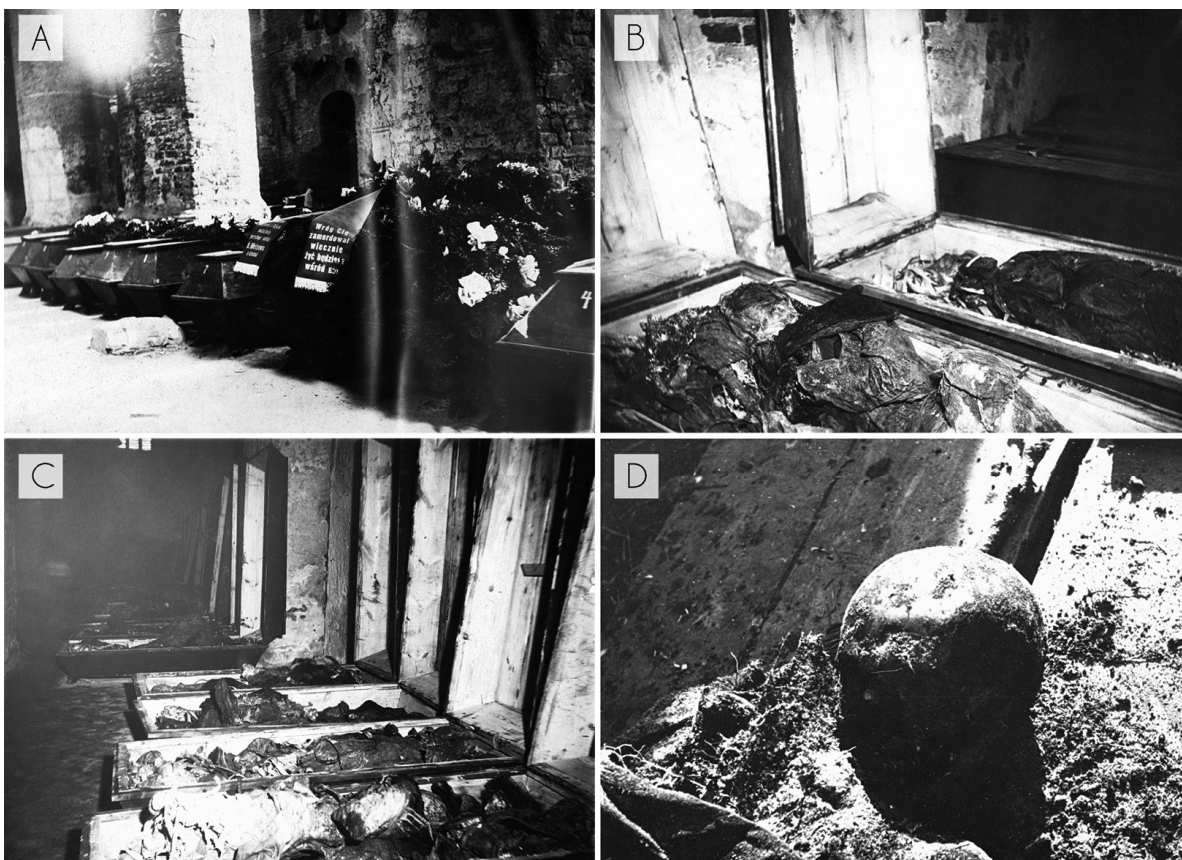
⁴¹ APB, OKBZH, 2437/9, Protokół z ekshumacji Polaków zamordowanych przez hitlerowców w czasie od 24 października do 24 listopada na Polach Igielskich koło Chojnic, 1 XII 1945, k. 47–52.

identyfikacji zwłok oraz kto ich dokonał). W wielu przypadkach to właśnie kultura materialna (np. obrączka ślubna, charakterystyczny sweter, obuwie czy mundur urzędniczy) była podstawą rozpoznania zwłok przez rodziny i znajomych. Przyczyną większości śmierci miał być postrzał w tylną część czaszki. W wielu przypadkach czaszki ofiar były „zgruchotane, a nawet zupełnie zniszczone”⁴² – zapewne od uderzenia tępym przedmiotem (np. kolbą karabinu) (IL. 2).

Drugi dokument opisuje prace przeprowadzone 1 i 2 grudnia 1945 r. na tzw. Witkach⁴³. Były to obszary niedaleko dawnych Zakładów, na lewo od drogi prowadzącej na Igły i Czarłotomie. Udało się zlokalizować linię okopów, w której na odcinku ok. 80 m już na głębokości 0,5 m zalegały ludzkie zwłoki. Szczątki uznano za należące do osób umyślowo chorych – podstawę do identyfikacji stanowiły charakterystyczne pieczęcie na ubraniach oraz bielizna. Ciała były dobrze zachowane. Co ważne, wydobyto jedynie czaszki 61 osób – pozostałych zalegających zwłok nie podjęto. Jak napisano w raporcie: „Resztę ciał ofiar pozostawiono na miejscu i usypano

IL. 2

Szczątki ekshumowane jesienią 1945 r. w Dolinie Śmierci były wystawione na widok publiczny, by najbliżsi ofiar mogli dokonać rozpoznania (Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach)



⁴² *Ibidem*.

⁴³ APB, OKBZH, 2437/9, Protokół z ekshumacji Polaków zamordowanych przez hitlerowców w październiku 1939 r. na tzw. Witkach koło Chojnic, 1 XII 1945, k. 57.



możliwe⁴⁴. Nie była to autonomiczna decyzja osób prowadzących ekshumację. W materiałach archiwalnych znajduje się sprawozdanie z 19 października 1945 r., kiedy to odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu w chojnickim ratuszu. Doktor Jan Łukowicz, jego przewodniczący, zapoznał zgromadzonych m.in. z dalszymi planami prac poszukiwawczych i ekshumacyjnych na terenie Chojnic i powiatu. To właśnie wtedy ustalono, że „będą odkopani tylko ci, którzy są w Dolinie Śmierci – natomiast umyślowo chorzy, którzy zostali z tutejszego Zakładu Poprawczego [przedwojenne Krajowe Zakłady Opieki Społecznej w Chojnicach – autorzy], nie będą ekshumowani”⁴⁵. Ostatnim miejscem masowej zbrodni na północnych obrzeżach Chojnic był tzw. Ostrówek (Ostrówko)⁴⁶, na którego terenie pod koniec stycznia 1945 r. zamordowano kolumnę Polaków, a następnie spalono ich ciała w celu zatuszowania śladów zbrodni. Okazuje się bowiem, że zeznania Grunta mówiące o paleniu ciał ludzkich były prawdą. W sprawozdaniu z jednej z wizji lokalnych przeprowadzonych przez członków Komitetu zanotowano: „Czwarte miejsce to idąc [pisownia oryginalna] wspomnianą drogą do środka zagajnika, natrafiamy na olbrzymie koło wolnej ziemi ze znakiem spalenizny. Tam zostało około 600 naszych bohaterów z powstania warszawskiego rozstrzelanych i spalonych”⁴⁷. O ujawnieniu tego miejsca wspominał w swoim wstępie do książki pt. *Chojnice 1939–1945* także Marian Grochowski – sekretarz Komitetu⁴⁸.

W archiwum chojnickiego Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego znajduje się także protokół z posiedzenia Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach, które odbyło się 10 września 1945 r. o godzinie 17.00 w miejskim ratuszu. W trakcie spotkania Julian Rydzkowski poddał pod głosowanie prośbę konserwatora (prawdopodobnie zabytków), żeby miejsce zalegania spalonych szczątków ludzkich odnalezionych w Dolinie Śmierci (Ostrówku) nie było przedmiotem prac terenowych mających na celu ich podjęcie i – w konsekwencji – przeniesienie na właściwe miejsce wiecznego spoczynku. Członkowie Komitetu przyjęli wniosek⁴⁹. W dokumencie nie podano personaliów

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ APB, OKBZH, 2437/9, Protokół z posiedzenia Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar zbrodni hitlerowskich w Chojnicach z 19 października 1945 r. o godz. 17 w sali Rady Miejskiej w Ratuszu, 19 XI 1945, k. 50.

⁴⁶ Jest to obszar obecnie określany mianem Doliny Śmierci – działka geodezyjna o numerze identyfikacyjnym 341/24.

⁴⁷ APB, OKBZH, 2437/9, Protokół z wyjazdu komisji w celu ustalenia miejsc zbrodni hitlerowskich na terenie miasta Chojnic, 31 VIII 1945, k. 53.

⁴⁸ M. Grochowski, *Ku czci męczenników...*, s. 5.

⁴⁹ Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach. Teczka nie ma sygnatury. Składa się z trzech zespołów dokumentów opisanych jako: *Zestawienia i spisy Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach*, *Protokoły i ustalenia Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich* oraz *Materiał i brudnopisy oznaczone przez Grochowskiego Mariana do książki „Chojnice w latach 1939–1945”*. W tym ostatnim



wspominanego konserwatora oraz bliższej argumentacji wniosku. Spalone szczątki ofiar z końca stycznia 1945 r. po zaledwie kilku miesiącach nie były dziedzictwem archeologicznym, ale raczej dowodami zbrodni, w których sprawie dopiero co zaczęto prowadzić śledztwa. Niemniej odnalezione zwłoki i szczątki, o ile nie chciały inaczej rodziny pomordowanych, pochowano na cmentarzu Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach – nekropolii specjalnie w tym celu stworzonej (IL. 3). Oficjalny pogrzeb ofiar odbył się 8 grudnia 1945 r.

Kwerendy archiwalne zrealizowane na potrzeby prac projektowych w ramach *Archeologii Doliny Śmierci* oraz dwóch kolejnych projektów naukowych (*Straszny swąd spalenizny – archeologiczne badania miejsca kaźni w chojnickiej Dolinie Śmierci*, *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939*) jednoznacznie wykazały, że na północnych obrzeżach Chojnic muszą jeszcze zalegać dowody drugowojennych masowych zbrodni. Już na etapie przygotowywania pierwszego wniosku postawiono tezę, że dzięki wykorzystaniu metod badań archeologicznych owe materialne ślady będzie można odnaleźć, udokumentować oraz poddać analizie naukowej⁵⁰. Opis zastosowanej meto-

IL. 3

Pogrzeb ofiar, których zwłoki odnaleziono w trakcie prac ekshumacyjnych Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach. Uroczystość odbyła się 8 grudnia 1945 r. Szczątki spoczęły na cmentarzu Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach – nekropolii założonej specjalnie w tym celu (zbiory prywatne M. Wawrzyniaka)

zespole znajduje się cytowany dokument, zatytułowany „Protokół z posiedzenia Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar zbrodni hitlerowskich w Chojnicach, dnia 10 września 1945 r. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Chojnicach” z 10 września 1945 r.

⁵⁰ Zob. D. Kobiąłka et al., *An archaeology of Death Valley, Poland*, „Antiquity” 2021, vol. 95, iss. 383, s. 1–8.



dyki badawczej oraz niektóre z poczynionych odkryć i wstępnych ustaleń stanowią tematykę ostatniej części niniejszego artykułu⁵¹.

DZIEDZICTWO ZBRODNI – PAMIĘĆ I MATERIALNE ŚLADY MASOWYCH MORDÓW Z DOLINY ŚMIERCI. ZARYS

Raporty z prac ekshumacyjnych na północnych obrzeżach Chojnic z jesieni 1945 r. mają bardzo – z dzisiejszej perspektywy – ogólny i nieprecyzyjny charakter. Nie wykonano w ich trakcie dokumentacji rysunkowej i fotograficznej miejsc kaźni. Jedyne znane źródła wizualne to zdjęcia z chojniczkiej fary, w której znajdowały się trumny ze zwłokami ofiar (il. 2). Fakty powszechnie znane i oczywiste w 1945 r. (np. lokalizacja okopów, z których podjęto szczątki ofiar) uległy zatarciu i zapomnieniu na przestrzeni kolejnych lat i dekad. To samo należy stwierdzić o miejscu zalegania spalonych szczątków ofiar z końca stycznia 1945 r. w Dolinie Śmierci. Członkowie Komitetu doskonale je znali po przeprowadzonych wizjach lokalnych. Ponieważ jednak nie zostało to odpowiednio udokumentowane, oznaczone i upamiętnione w pierwszych latach po zakończeniu wojny, wiedza ta uległa kompletnemu zapomnieniu.

Powyższą sytuację przewidziano już na etapie przygotowywania *Archeologii Doliny Śmierci*, stąd też elementem działań projektowych stało się prowadzenie wywiadów etnograficznych. W tym kontekście szczególne znaczenie miały rozmowy z Kazimierzem Janikowskim (il. 4). Świadek jako młody chłopak, wraz z dwójką kolegów, jesienią 1945 r. przyglądał się z ukrycia pracom ekshumacyjnym w Dolinie Śmierci (Ostrówku)⁵². Młodzieńcy byli ciekawi, jak takie prace wyglądają i co jest w ich wyniku wydobywane. To właśnie podczas takich obserwacji trafili na teren, na którego powierzchni zalegały białe kości niewielkich rozmiarów oraz przepalone fragmenty drewna. W rozmowie z 12 maja 2020 r. Janikowski przyznał, że już wtedy zakładali, że mogą to być spalone szczątki ludzkie. Poinformowane o tym osoby dorosłe nie podjęły dalszych prac. 13 maja 2020 r. przeprowadzono wizję lokalną ze świadkiem w Dolinie Śmierci. W jej trakcie wskazał on punkt, w którym – jak twierdził – 75 lat wcześniej

⁵¹ Zob. D. Kobiałka, *The devil burns gold there: the heritage of Nazi Germany crimes in Death Valley, Chojnice, Poland*, „International Journal of Historical Archaeology” 2022, t. 26, s. 359–378, idem, „Jakaś groza wieje od tych pól ponurych”: świadkowie i dziedzictwo masowych, drugo-wojennych zbrodni w Dolinie Śmierci w Chojnicach, „Folia Praehistorica Poznaniensia” 2021, t. 26, s. 123–144.

⁵² Co ciekawe, żadna zachowana dokumentacja z prac terenowych Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach nie wspomina o prowadzeniu ekshumacji na Ostrówku. Wyniki badań etnograficznych i archeologicznych jednak to wyraźnie potwierdzają.



odnalazł (domniemane) szczątki ludzkie. Przez kolejne tygodnie m.in. to miejsce było przedmiotem badań uczestników projektu.

Równoległe do kwerend archiwalnych i prac etnograficznych prowadzono archeologiczne badania nieinwazyjne. Dane teledetekcyjne były jednymi z pierwszych, które przeanalizowano w 2020 r. w toku postępowania badawczego. Wśród nich należy wyróżnić historyczne zdjęcia lotnicze oraz wykorzystywane numeryczne modele terenu (NMT), powstałe jako pochodne lotniczego skanowania laserowego (LSL; ang. ALS – Airborne Laser Scanning). Dane te uzyskano w ramach projektu Informatyczny System Ośłony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami. Chociaż nie zbierano ich z myślą o archeologii ani badaniu śladów przeszłych wydarzeń, niejednokrotnie stały się nieocenionym źródłem wiedzy archeologicznej – również w przypadku badań związanych z archeologią pierwszo- i drugowojennych krajobrazów⁵³.

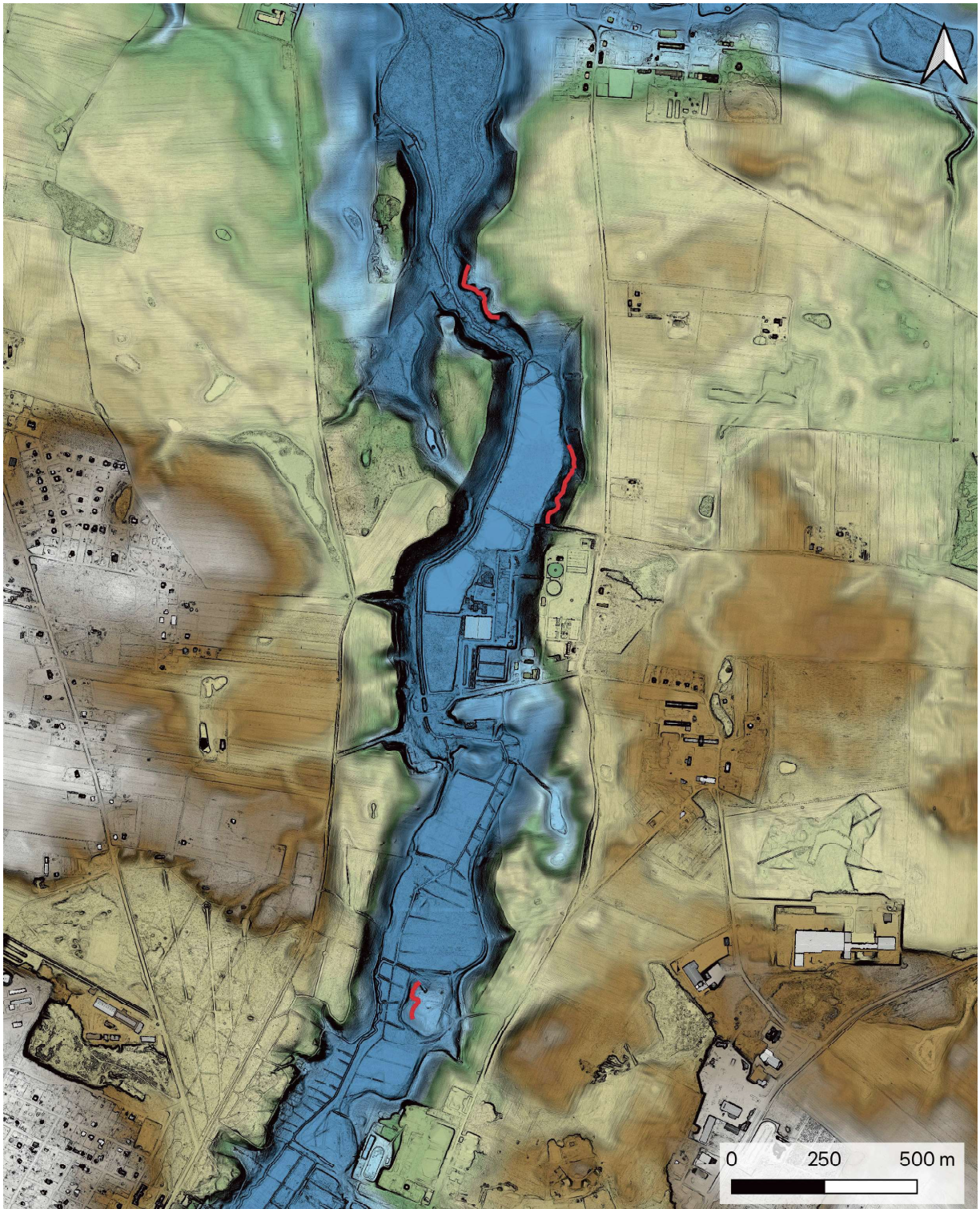
Dane uzyskano z Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii w postaci chmury punktów (format LAS) – pochodna LSL, z nich odseparowano (oprogramowanie: LAsTools, algorytm: *wilderness*) te, które zostały odbite od powierzchni gruntu. Na ich podstawie powstał cyfrowy model wysokościowy. Interpolując pojedyncze punkty, uzyskano NMT odpowiadające

IL. 4

Kazimierz Janikowski
w trakcie wizji lokalnej
na terenie Doliny Śmierci
(fot. D. Kobiątka)

⁵³ Zob. Ł. Banaszek, *Lotniczy skanowanie laserowe w polskiej archeologii. Czy w pełni wykorzystywany jest potencjał prospekcyjny metody?*, „Folia Praehistorica Posnaniensia” 2014, t. 18, s. 481–525; K. Kajda, D. Kobiątka, M. Kostyrko, *Wiek później: materialny wymiar wybranych pierwszowojennych niemieckich obozów jenieckich z terenów współczesnej Polski*, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 2017, t. 40, s. 129–148.





IL. 5

Dolina Śmierci na pochodnych produktach lotniczego skanowania laserowego: czerwone linie wskazują fragmenty zachowanych okopów z czasów II wojny światowej (Główny Urząd Geodezji i Kartografii; oprac. M. Kostyrko)

przestrzennej rozdzielczości 0,5 m². W dalszej kolejności otrzymany produkt poddano algorytmom wizualizującym topografię terenu (oprogramowanie: RVT v. 2 – Relief Visualization Toolbox), podkreślającym mikrotopografię badanego krajobrazu (IL. 5).

Zestawienie wyniku owych wizualizacji z analizą historycznych zdjęć lotniczych uzyskanych z polskich, niemieckich oraz amerykańskich archiwów pozwoliło dostrzec nieprzekraczające 50 cm podłużne zagłębienia terenu, ciągnące się na linii północ–południe, które przypominają ślady umocnień polowych. To właśnie te obiekty łączone są przez nas z relikami drugo-wojennych rowów strzeleckich. Łącznie udokumentowano sześć tego typu odcinków, ciągnących się na długości 605 m⁵⁴. Ich obecność próbowano potwierdzić w trakcie pomiarów geofizycznych wykonanych georadarem, magnetyką oraz metodą elektrooporową. Niestety warunki terenowe w Dolinie Śmierci w znaczący sposób wpłynęły na jakość uzyskanych danych; ich późniejsza interpretacja wiązała się z wieloma problemami.

W 2020 r. przeprowadzono także wykopy sondażowe, które nie ujawniły grobów masowych ani jam poekshumacyjnych. Ważne jednak okazały się badania powierzchniowe przy użyciu wykrywaczy metali, prowadzone regularnie od 9 maja do 4 września 2020 r. To właśnie 13 czerwca 2020 r. doszło do przełomowego odkrycia – zlokalizowania miejsca zalegania spalonych szczątków ludzkich. W ten sposób potwierdziły się wiadomości uzyskane w trakcie wywiadów etnograficznych. Już wtedy założono, znając kontekst historyczny, że mogą to być kości zamordowanych, których ciała spalono pod koniec stycznia 1945 r. na północnych obrzeżach miasta. Po wykonaniu ekspertyzy antropologicznej, potwierdzającej, że odnalezione szczątki są ludzkiego pochodzenia, poinformowano IPN.

Tomasz Jankowski, naczelnik Pionu Śledczego IPN w Gdańsku, wszczął oficjalne śledztwo w sprawie masowej zbrodni, do której doszło pod koniec stycznia 1945 r. w Dolinie Śmierci. Ustalono, że szczątki zostaną podjęte w 2021 r. Dzięki funduszom uzyskanym ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz wsparciu Urzędu Miasta Chojnice 31 maja 2021 r. rozpoczęto archeologiczne podjęcie szczątków ludzkich w Dolinie Śmierci, a także zabezpieczenie materialnych śladów zbrodni, jak i zdobycie próbek mających pomóc w rekonstrukcji organizacji i przebiegu mordy oraz sposobów jego tuszowania. Interpretacja i opracowanie uzyskanych wówczas materialnych śladów zbrodni to jedno z zadań badawczych realizowanych od sierpnia 2022 r. w ramach międzynarodowego i interdyscyplinarnego przedsięwzięcia naukowego, jakim jest *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939*.

⁵⁴ Nalot, na którego podstawie powstały opisywane materiały, wykonano pod koniec 2012 r. Oznacza to, że w trakcie analizy jego pochodnych mieliśmy do czynienia z danymi historycznymi, a ich wyniki nie powinny zostać przełożone w sposób bezpośredni do tego, co obecnie jesteśmy w stanie zastać w terenie.



W trakcie badań terenowych w 2020 oraz 2021 r. artefakty namierzano trójwymiarowo tachimetrem oraz urządzeniem Real Time Kinematic Global Positioning System (RTK GPS) (IL. 6). Tego rodzaju precyzyjna dokumentacja polowa jest bardzo przydatna na etapie pogłębionej analizy wyników badań terenowych. Już teraz można stwierdzić chociażby, że niemalże wszystkie zabezpieczone łuski, pociski, a w niektórych przypadkach całe naboje, odnaleziono w promieniu do kilku metrów od miejsca z zalegającymi szczątkami ludzkimi. Ich liczba (łącznie niespełna 500 sztuk) również jest poszlaką dotyczącą skali mordy oraz lokalizacji samego miejsca egzekucji.



IL. 6

Każdy odnaleziony artefakt w wykopie był namierzany trójwymiarowo – widoczne na zdjęciu wskaźniki oznaczają miejsce odnalezienia kolejnych przedmiotów (fot. D. Frymark; Instytut Pamięci Narodowej)

Ogromna liczba zabezpieczonych artefaktów należących do ofiar może sugerować, że egzekucje wykonywano w pośpiechu, a ciał nie rabowano dokładnie z rzeczy osobistych. Wśród ponad 4,5 tys. przedmiotów odkrytych w 2020 oraz 2021 r. znajdowały się m.in. obrączki ślubne, sygnety, pierścionki, kolczyki, zegarki kieszonkowe, fragmenty wiecznych piór, guziki cywilne, metalowe etui, okulary, łyżki, szczyroryki, koraliki od różańców, medaliki i krzyżyki (IL. 7). Znalaziono także urzędnicze guziki z herbem Torunia z czasów II RP oraz wpinki z herbem miasta, co potwierdza, że część ofiar pochodziła z Torunia i okolic. Na jednej z łyżek znajduje się sygnatura niemieckiego producenta, który w czasie okupacji wykonywał tego rodzaju przedmioty w Grudziądzu. Także dwie ofiary, zidentyfikowane na podstawie grawerów znajdujących się na obrączkach ślubnych, potwierdzają, że niektórzy z zamordowanych pochodzili z Grudziądza. Były to kurierka Armii Krajowej Irena Szydłowska i Anna Stołowska (oraz najprawdopodobniej jej mąż i trójka dzieci). Z powojennych zeznań wynika, że w doprowadzonej do Chojnic pod koniec stycznia 1945 r.

Zestawienie wyniku owych wizualizacji z analizą historycznych zdjęć lotniczych uzyskanych z polskich, niemieckich oraz amerykańskich archiwów pozwoliło dostrzec nieprzekraczające 50 cm podłużne zagłębienia terenu, ciągnące się na linii północ-południe, które przypominają ślady umocnień polowych.

kolumnie Polaków znajdowali się także Elżbieta Łęgowska wraz z narzeczonym Edwardem Makowskim⁵⁵. Dzięki dodatkowym kwerendom archiwalnym, przeprowadzonym przez Dariusza Burczyka z gdańskiego oddziału IPN, stworzono listę osób, które z dużą dozą prawdopodobieństwa zamordowano w Dolinie Śmierci. Znajduje się na niej ponad 120 nazwisk Polaków.

Wykop założony w 2021 r. oraz odkryte w nim obiekty archeologiczne (trzy skupiska spalonych szczątków ludzkich), dokumentowano na bieżąco wraz z postępami badawczymi. W tym celu posłużono się metodą *Structure from Motion*. Jest to fotogrametryczna technika obrazowania trójwymiarowych struktur z sekwencji dwuwymiarowych fotografii. Najprościej rzecz ujmując – polega ona na stworzeniu trójwymiarowej rekonstrukcji obiektu na podstawie kilku odpowiednio wykonanych zdjęć. W przeznaczonym do tego programie (np. Agisoft Metashape) ustala się wspólne punkty na zdjęciach oraz wzajemną orientację fotografii. Następnie są one łączone ze sobą metodą triangulacji. Na powstałą bryłę nakłada się teksturę i uzyskuje się trójwymiarową wizualizację obiektu⁵⁶. Tą techniką wykonano w Dolinie Śmierci w sumie 18 modeli 3D, w tym 17 modeli warstw i obiektów oraz jeden model zabytku. Do stworzenia każdej wizualizacji wykorzystano od 20 do 100 fotografii wykonanych bezzałogowym statkiem powietrznym (dronem) lub aparatem cyfrowym. Podczas zbierania danych dodatkowo namierzano punkty referencyjne przy użyciu tachimetru. W ten sposób nadano modelom koordynaty geograficzne, które umożliwiły stworzenie ortofotomapy wykopu i numerycznych modeli terenu. Fotogrametria całkowicie zastąpiła dokumentację rysunkową. W końcu, już na etapie działań rozpoczętych w 2020 r., w Dolinie Śmierci udało się zabezpieczyć fragmenty drewna użytego do spalenia ciał ofiar pod koniec stycznia 1945 r. Uzyskane szczątki poddano specjalistycznej analizie laboratoryjnej. Ich identyfikacji dokonano na podstawie kluczy, atlasów oraz kolekcji referencyjnej przy użyciu mikroskopów stereoskopowych i cyfrowych. Zgodnie z założeniem projektowym zbadano i uzyskano



IL. 7

Materiałne ślady zbrodni z Doliny Śmierci.

A-F - artefakty związane z mordami z jesieni 1939 r. na północnych obrzeżach Chojnic: A - nabój szkolny, B-D - łuski od karabinu systemu Mauser, E-F - pociski od karabinu mauser; G-L - artefakty związane z mordami z drugiej połowy stycznia 1945 r. na północnych obrzeżach Chojnic: G-I - guziki cywilne, J - sygnet, K - zegarek, L - metalowy element szelek wraz z fragmentem zachowanej tkaniny z widocznymi śladami działania wysokiej temperatury (fot. D. Nita)

⁵⁵ Zob. W. Buchholz, *Chojnice w latach 1939–1945...*, s. 70–71.

⁵⁶ A. Wójcicki, S. Herma, *Fotogrametria jako alternatywna metoda modelowania obiektów 3D* [w:] *Modele inżynierii teleinformatyki. Wybrane zastosowania*, red. K. Bzdrya, Koszalin 2009.

wyniki dla ok. 200 znalezisk dendrologicznych (IL. 8). We wszystkich próbkach stwierdzono obecność jednego gatunku drewna – sosny zwyczajnej (*Pinus sylvestris* L.). Większość odkrytego materiału była zachowana w stanie spalonym, rzadziej jedynie spalonym częściowo. Badane szczątki stanowiły pozostałości zarówno gałęzi, jak i pni. Na niektórych fragmentach węgli drzewnych były widoczne ślady prawdopodobnie substancji łatwopalnej, zachowane w formie wielokolorowych przebarwień. Wydaje się, że wybór sosny zwyczajnej jako budulca i paliwa stosu ciepłopalnego był intencjonalną decyzją sprawców, podjętą już na etapie planowania egzekucji. W Dolinie Śmierci jako terenie podmokłym ten gatunek drzewa nie występuje naturalnie. Drewno musiało zatem zostać zwiezione na przyszłe miejsce palenia zwłok ofiar. Kontynuacja prac analitycznych nad drewnem z Doliny Śmierci powinna dać pełniejszy obraz przedstawionych wyżej wstępnych ustaleń.

Ekspertyzy biegłych z zakresu m.in. badań geochemicznych, geomorfologicznych oraz palinologicznych rzucą dodatkowe światło na różne aspekty związane zarówno z organizacją i przebiegiem mordu, jak i sposobami tuszowania jego śladów. Podobnie zresztą wygląda sprawa z kluczowymi dowodami zbrodni – spalonymi szczątkami ofiar. Podczas prac prowadzonych w 2021 r. w Dolinie Śmierci w Chojnicach wydobyto prawie tonę przepalonych kości ludzkich⁵⁷. Ich analiza także wciąż trwa, stąd też nie ma możliwości podania bliższych informacji poza faktem, że szczątki ludzkie mogły należeć nawet do kilkuset osób – co też znajduje potwierdzenie w nielicznych relacjach świadków widzących kolumnę Polaków prowadzonych przez Chojnice pod koniec stycznia 1945 r. (IL. 9)⁵⁸.



IL. 8

Fragmenty spalonej sosny zwyczajnej z prób glebowych pobranych w 2020 r. w Dolinie Śmierci (fot. J. Rennwanz, Instytut Pamięci Narodowej)

PODSUMOWANIE

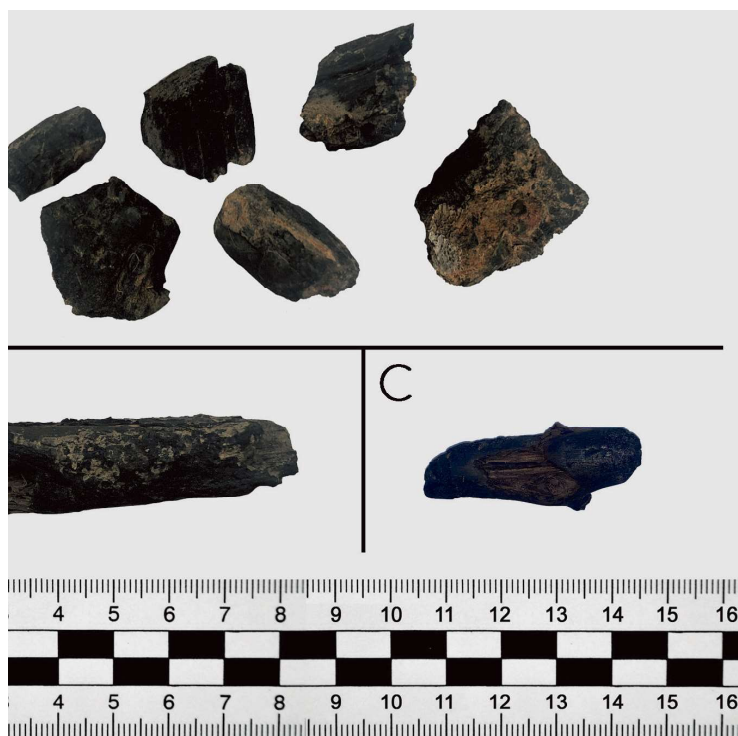
Wojciech Buchholc już w 1947 r. – a więc zaledwie dwa lata od zakończenia II wojny światowej – pisał, że „mogły męczenników [m.in. w Dolinie Śmierci – autorzy] porośły trawą, a kości ich w proch się obróciły”⁵⁹. Stwierdzenie to może sugerować, że skoro już po kilku latach od dokonanych zbrodni ich ślady bezpowrotnie przemijają („obróciły

⁵⁷ W zabezpieczonym zbiorze znajdowały się także nieliczne szczątki ludzkie bez śladów działania ognia.

⁵⁸ T. Jankowski, D. Kobiałka, *Zakończono prace ekshumacyjne gdańskiego pionu śledczego IPN i biegłych z Fundacji Przyjaciół Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w miejsce eksterminacji ludności polskiej na terenie Doliny Śmierci w Chojnicach*, Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/147196,Zakonczono-prace-ekshumacyjne-gdanskiego-pionu-sledczego-IPN-i-bieglych-z-Fundacji.html> [dostęp: 1 XII 2022].

⁵⁹ W. Buchholc, *Chojnice w latach 1939–1945...*, s. 12.





IL. 9

Spalone szczątki ludzkie
odnalezione w 2021 r.
w Dolinie Śmierci
(fot. J. Rennwanz, Instytut
Pamięci Narodowej)



się w proch”), to po ośmiu dekadach od ich popełnienia z pewnością nic już nie pozostało. Archeologia, opierając się na swoim doświadczeniu w badaniu szeroko rozumianej kultury materialnej, podkreśla aspekt wręcz odwrotny. Każda zbrodnia zostawia materialne ślady, które trwają przez lata, dekady oraz wieki. Masowe zbrodnie generują właśnie masową ilość dowodów, do których analizy współczesna archeologia jest przygotowana. Powyższe przekonanie było podstawą do przygotowania i realizacji interdyscyplinarnych prac terenowych w ramach projektu *Archeologia Doliny Śmierci*, ich kontynuacji w 2021 r. oraz w najbliższej przyszłości jako przedsięwzięcie naukowe pt. *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939* (2022–2025).

Badania projektowe miały charakter interdyscyplinarny, co też starano się wykazać w niniejszym opracowaniu. Kwerendy archiwalne pozwoliły

pozytywnie zweryfikować hipotezę, że na północnych obrzeżach Chojnic mogą do dziś zalegać materialne dowody drugowojennych zbrodni. Zrealizowane badania etnograficzne stanowiły niezwykle wartościowy komponent projektu, wzbogacając go o analizę współczesnej roli i znaczenia miejsca dla mieszkańców Chojnic i okolic. Co jednak kluczowe, jednym z respondentów był Kazimierz Janikowski, który jako młody chłopak jesienią 1945 r. wraz z dwójką znajomych odnalazł spalone szczątki oraz drewno ze śladami działania wysokiej temperatury. Informacja ta była niezwykle pomocna w trakcie badań archeologicznych.

Wykorzystanie różnych nieinwazyjnych oraz inwazyjnych prac archeologicznych pozwoliło udokumentować materialne ślady związane ze zbrodniami z jesieni 1939 r. na północnych obrzeżach Chojnic. Kluczowego odkrycia dokonano 13 czerwca 2020 r., kiedy to ujawniono miejsce zalegania spalonych szczątków ludzkich. Już wtedy roboczo założono, że mogą to być – znając kontekst historyczny na podstawie przeprowadzonych kwerend archiwalnych – szczątki ofiar z końca stycznia 1945 r., kiedy to kilkuset-osobową kolumnę Polaków partiami doprowadzano do Doliny Śmierci (Ostrówek), tam ich zamordowano, a ciała spalono w celu zatuszowania śladów zbrodni.

Zastosowana metodologia oraz metodyka badań terenowych pozwoliły ujawnić trzy miejsca zdeponowania spalonych kości ludzkich oraz ich ekshumację. Przyjęty sposób postępowania badawczego można uznać za jeden z modeli prowadzenia poszukiwań i badań miejsc



każni w kraju. Ofiary, które miały na wieki spocząć w bagnie w Dolinie Śmierci, doczekają się godnego pochówku i upamiętnienia (IL. 10). Co więcej, dzięki połączonym działaniom naukowym oraz śledczym gdańskiego Pionu Śledczego IPN udało się potwierdzić tożsamość pierwszych ofiar, które oddały życie za ojczyznę pod koniec stycznia 1945 r. w Dolinie Śmierci. Rodziny do chwili dokonanych odkryć nie wiedziały, co stało się z ich przodkami.



IL. 10

Symboliczny grób ofiar zbrodni z końca stycznia 1945 r. w Dolinie Śmierci, usypany na miejscu, z którego podjęto w 2021 r. niemalże tonę spalonych szczątków ludzkich (fot. D. Kobiątka)

PODZIĘKOWANIA

Chcieliśmy serdecznie podziękować wolontariuszom z Grupy Rekonstrukcji Historycznej Ziemi Krajeńskiej oraz Elbląskiemu Stowarzyszeniu Eksploracyjnemu Ilfing za aktywny udział w pracach terenowych i pomoc w opracowaniu uzyskanego materiału zabytkowego. Swoimi osobistymi ustaleniami na temat historii Doliny Śmierci podzielił się z zespołem badawczym także Andrzej Lorbiecki.

Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2021/43/D/HS3/00033.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy.

Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku – Delegatura w Bydgoszczy.

Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach.

Opracowania

Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956, red. O. Ławrynowicz, J. Żelazko, Łódź 2015.

Banaszek Ł., *Lotniczy skaning laserowy w polskiej archeologii. Czy w pełni wykorzystywany jest potencjał prospekcyjny metody?*, „Folia Praehistorica Poznaniensia” 2014, t. 19.

Beyond the dead horizon: Studies in modern conflict archaeology, ed. N. Saunders, Oxford 2012.

Bojarska B., *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień-grudzień 1939)*, Poznań 1972.

Buchholz W., *Chojnice w latach 1939–1945* [w:] *Chojnice 1939–1945*, red. Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach, Chojnice 1947.

Ceran T.S., *Zbrodnia pomorska 1939. Esej dla nauczycieli*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2019.

Evans S.E., *Forgotten crime: The Holocaust and disabled people*, Chicago 2004.

Forensic archaeology: A global perspective, eds. W.J.M. Groen, N. Márquez-Grant, R. Janaway, London 2015.

González-Ruibal A., *An archaeology of the contemporary era*, Abington 2019.

Granice i pogranicza. Mikrohistorie i historie życia codziennego, red. P. Guzowski, M. Liedke, M. Ocytko, Kraków 2011.

Grochowski M., *Ku czci męczenników* [w:] *Chojnice 1939–1945*, red. Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach, Chojnice 1947.

Hanson T.A., *The archaeology of the Cold War*, Gainesville 2016.

Jankowski T., Kobiątka D., *Zakończono prace ekshumacyjne gdańskiego pionu śledczego IPN i biegłych z Fundacji Przyjaciół Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w miejsce eksterminacji ludności polskiej na terenie Doliny Śmierci w Chojnicach*, Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/147196,Zakonczono-prace-ekshumacyjne-gdanskiego-pionu-sledczego-IPN-i-bieglych-z-Fundac.html> [dostęp: 1 XII 2022].

Jastrzębski W., *Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1974.

Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.

Kajda K., Kobiątka D., Kostyrko M., *Wiek później: materialny wymiar wybranych pierwszowojennych niemieckich obozów jenieckich z terenów współczesnej Polski*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2017, t. 40.

Kobiątka D., *The devil burns gold there: the heritage of Nazi Germany crimes in Death Valley, Chojnice, Poland*, „International Journal of Historical Archaeology” 2022, t. 26.

Kobiątka D., *„Jakaś groza wieje od tych pól ponurych”: świadkowie i dziedzictwo masowych, drugowojennych zbrodni w Dolinie Śmierci w Chojnicach*, „Folia Praehistorica Poznaniensia” 2021, t. 26.

Kobiątka D., *Leon Styp-Rekowski – uciekinier z Doliny Śmierci. Zeznania z 19 maja 1970 roku oraz wybrana dokumentacja z wizji lokalnej mającej miejsce 2 czerwca 1970 roku*, „Zeszyty Chojnickie” 2020, nr 36.

Kobiątka D., *Ofiary Zbrodni Pomorskiej 1939 z chojnickiej Doliny Śmierci*, „Chojniczanin” 2020, t. 99.

Kobiątka D. et al., *Archeologia Doliny Śmierci – wstępne wyniki badań terenowych*, „Zeszyty Chojnickie” 2020, nr 36.

Kobiątka D. et al., *An archaeology of Death Valley, Poland*, „Antiquity” 2021, vol. 95, iss. 383.

Kola A., *Archeologia zbrodni: oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*, tłum. G. Zeldowicz, W. Koliński, E. Józefowicz, Toruń 2005.

Lorbiecki A., *Trzy cmentarze: trzy tablice*, Chojnice 2017.

Lorbiecki A., Wałdoch M., *Chojnice 1939*, Warszawa 2015.

Ławecka D., *Wstęp do archeologii*, Warszawa 2012.

Moshenska G., *The archaeology of the Second World War: Uncovering Britain's wartime heritage*, Barnsley 2012.

Renfrew C., Bahn P., *Archeologia: teorie, metody, praktyka*, tłum. M. Kasprzycka et al., Warszawa 2002.

Saunders N., *Killing time: Archaeology and the First World War*, Stroud 2007.

Skóra W., *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestolecie międzywojennym*, Słupsk–Chojnice 2006.

Steyer D., *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdynia 1967.

Sturdy Colls C., *Holocaust archaeologies: Approaches and future directions*, New York 2015.

W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej 1939–1945, red. K. Szczepański, Chojnice 1986.

Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.

Wójcicki A., Herna S., *Fotogrametria jako alternatywna metoda modelowania obiektów 3D* [w:] *Modele inżynierii teleinformatyki. Wybrane zastosowania*, red. K. Bzdrya, Koszalin 2009.